



Pismo Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników
oraz przyjaciół dzieła świętego Jana Bosko
w Inspektorii Krakowskiej

Miesięcznik
SW
Czerwiec
2007

CECHY WSPÓLNE SALEZJANÓW WSPÓŁPRACOWNIKÓW I POZOSTAŁYCH GAŁĘZI RODZINY SALEZJAŃSKIEJ

Cechy wspólne Współpracowników i pozostałych gałęzi Rodziny Salezjańskiej „wynikają przede wszystkim z faktu, iż zostali oni powołani do tej samej misji zbawienia – misji ks. Bosko – oraz do wypełniania jej w jego duchu. Posłannictwo jest więc jedno, lecz realizowane jest poprzez wielką różnorodność działań duszpasterskich i inicjatyw apostołskich. (CGS, 161)” Również Kapituła Generalna Specjalna wskazuje następujące cztery cechy:

1. Uświęcenie poprzez Chrzest (oraz Bierzmowanie), które stanowią podstawowy wspólny element wszystkich członków Rodziny Salezjańskiej i wszystkich chrześcijan. Zgodnie z nim każdy salezjanin (konsekrowany czy świecki), tak jak każdy wierny chrześcijanin, wezwany jest do świętości i życia według ducha błogosławieństw. Od Współpracowników wymaga się również życia zgodnie ze wskazówkami ewangelicznymi, które dopełniają ducha błogosławieństw, aby jak pisze ks. Bosko: „Współpracownicy Salezjańscy kontynuowali swoje zwykłe zajęcia oraz żyli we własnych rodzinach, tak jakby w rzeczywistości żyli wewnątrz Zgromadzenia.” Oczywiście pozostałe grupy Rodziny Salezjańskiej, czyli na dzień dzisiejszy wszystkie te, które składają śluby zakonne, nie tylko powinny żyć w tym duchu, ale także praktykować go w jego pierwotnym znaczeniu.

2. Powołanie i posłannictwo. W aktach Kapituły Generalnej Specjalnej czytamy następnie (163): „Wszyscy członkowie Rodziny Salezjańskiej otrzymują od Ducha Świętego szczególną łaskę rozeznania oraz gotowości działania wobec najpilniejszych potrzeb biednej i opuszczonej młodzieży. Wewnętrzna dynamika powołania i posłannictwa leży u podstaw konkretnych, pozytywnych odpowiedzi na tę łaskę. Odpowiedzi te realizują się w różny sposób, w zależności od sposobu życia poszczególnych jednostek...” To wspólne powołanie jest skierowanie do... tych samych odbiorców... Współpracownikom Salezjańskim proponuje się uprawę roli powierzonej także Zgromadzeniu Salezjańskiemu, do której się przyłączają.” – pisał ks. Bosko.

3. Duch Salezjański. „Duch salezjański to charakterystyczny i szczególnie sposób, w jaki salezjanie w Kościele Bożym niosą dzisiejszej młodzieży pełnię Zbawczej Miłości Chrystusa.”

4. Apostolskie braterstwo. Wiążąca Rodzinę Salezjańską to „rodzaj apostolskiego braterstwa, które rodzi się ze wspólnego zapału do pracy dla zbawienia młodzieży, różniące się jedynie w swoich przejawach. Działalność wszystkich członków Rodziny Salezjańskiej (rozumiana jako zgodnie przez wszystkich prowadzone krzewienie wiary wśród ubogiej młodzieży) nabiera braterskiego i wspólnotowego charakteru. Realizuje się ona na płaszczyźnie współodpowiedzialności. Należy jednak podkreślić, że sposoby realizacji tej złożonej działalności apostolskiej muszą być zróżnicowane ze względu na czas, osoby i miejsca... Jednak pomimo tak wielkiej różnorodności form działalności, elementem jednoczącym członków Rodziny Salezjańskiej i cechą charakterystyczną ich apostołatu pozostanie zawsze charakterystyczny, rodzinny styl ks. Bosko. (CGS, 161 – 165).

Kapituła stwierdza: „u podstaw różnych form realizowania posłannictwa salezjańskiego oraz przeżywania ducha salezjańskiego leży sposób włączenia w Rodzinę Salezjańską oraz styl życia każdego jej członka.” Tak jak wspólnota Kościoła, Rodzina Salezjańska obfituje w różnorodność łask, posług oraz działań, u których podstaw znajdziemy zawsze konkretne, odmienne powołanie. Tak więc SDB i FMA otrzymali dar powołania do życia konsekrowanego. Natomiast Współpracownicy mają wypełniać zadania nałożone na nich w Chrzcie Świętym oraz w Bierzmowaniu, ale zawsze w świetle powołania do bycia częścią Stowarzyszenia. Zobowiązania te prowadzą ich do zaangażowania w działalność świecką, szczególnie na rzecz biednej i opuszczonej młodzieży. (CGS, 166-169)

ks. José Reinoso
tłum. Katarzyna

ks. José Reinoso
Cechy wspólne Rodziny

Ks. Pascual Chavez
Zabójczy ateizm

Ks. Krzysztof Rodzinka
Ilu nas jest

Ks. Enrico dal Covolo
Mama Małgorzata

Ks. Krzysztof Rodzinka
Kim jesteście

„Salezjanin
Współpracownik”
adres do korespondencji
Ks. Krzysztof Rodzinka
Ul. Konfederacka 6
Kraków
Email: melon@sdb.krakow.pl

Zabójczy ateizm

Problem dzisiejszego społeczeństwa to utrata sensu natury stworzonej wszystkiego i wszystkich, utrata wiary w Boga Stwo-

Jeśli u podstaw człowieka nie zauważa się albo się neguje bezinteresowny dar Boga Stworzyciela, to według jakich kryteriów, w oparciu o jaką bazę można będzie bronić życie? Ateizm, teoretyczny czy praktyczny, prędzej czy później staje się zabójczy. Kto sprzeciwia się Bogu, prędzej czy później sprzeciwia się też człowiekowi. To jest to co mówi Jezus o diable mówiąc do faryzeuszów: *On był zabójcą od początku* (J 8,44).

Ateizm jest zabójczy ponieważ pozbawia człowieka bezinteresownego początku, które czyni z życia rzeczywistość świętą, nietykalną, właśnie dlatego, że jest ona darowaną przez KOGOŚ DRUGIEGO, który jest większy od każdego stworzenia. Poza świadomością stworzenia bezinteresownego, kryterium przyjęcia życia zamyka się całkowicie w imanencji. Akceptuje albo odrzuca się życie na bazie racji czysto ludzkich, na bazie ludzkiego doczesnego interesu, który wcześniej czy później musi spotkać się z interesami rządzących, z interesami ekonomii, czy też przyjemnością itp. Jeśli podążymy dalej tym krokiem, nie będzie już wieku emerytalnego, lecz wiek wykonywania wyroku. Osiągnąwszy wiek nieprodukcyjności, już nieużyteczni systemowi, będziemy likwidowani. Nieuleczalnie chorych albo starców, zamiast posyłać do szpitala, będą posyłać do rzeźni. Jeśli się nie uznaje boskiego, bezinteresownego początku pochodzenia osoby, jak chcecie udowodnić, że ciężko niepełnosprawny fizycznie człowiek ma większą wartość niż koń, albo że niepełnosprawny na umyśle ma większą wartość od wyćwiczonego psa, który przynosi gazetę? Wygląda na wielką karykaturę to co mówię, ale faktycznie ten nieludzki, zabójczy świat, już się rozpoczął; na razie odnośnie tego co zawiera początek życia, bardzo szybko odniesie się też do tego co zawiera koniec życia. Dzisiaj, jak nigdy dotąd rozumie się, że bezwarunkowe przyjęcie życia, czyli przyjęcie życia ludzkiego z punktu widzenia tego czym jest w swym początku, to jest w swojej prawdzie i całości, bezwarunkowe przyjęcie życia wymaga ponownego pogłębienia świadomości darmości naszego istnienia; od samego początku darmowego i darmowego na wieki, tak więc zawsze darmowego (od poczęcia, poprzez cały czas i aż do życia wiecznego) naszego istnienia.

Jak odzyskać tę świadomość jeśli nie jest widoczna, jeśli nie była nigdy widoczna gdyż od pierwszego momentu, akt Boga był negowany i odrzucony przez ludzi?

Spotkanie z Miłosierdziem, źródłem życia

Jest konieczne by w czasie przemijania spotkać darmowe pochodzenie naszego życia i życia wszystkich. Człowiek jeśli tylko spotyka się w czasie przemijania wieczną darmość swojego pochodzenia, wówczas będzie zdolny przyjąć naprawdę życie własne i innych.

Spotkanie z wieczną darmością naszego pochodzenia jest spotkaniem z Jezusem Chrystusem, który nas kocha bezinteresownie; innymi słowy: jest to spotkanie z miłosierdziem Boga. Jest to tak jak gdyby geneza życia, naszego i innych, nowo przedstawiło się w czasie jako miłosierdzie, i stad, także przyjęcie życia powinno odnowić się przez spotkanie z miłosierdziem Chrystusa. Świadomość darmowego i obdarowanego pochodzenia

siebie samego i innych musi rozbudzić się w nas przez spotkanie ze zmartwychwstaniem, przez spotkanie z pochodzeniem boskim i darmowym życia, możliwym doświadczenia w czasie teraźniejszym.

To doświadczenie zostało przedstawione przepięknie w ewangelii o wdowie z Nain: *Udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego - jedynego syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz!» Potem przystąpił, dotknął się mar - a ci, którzy je nieśli, stanęli - i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię wstań! Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce.* (Łk 7,11-15).

To co uderza mnie w tej scenie to ostatnie zdanie: *I on oddał go jego matce.*

To jest właśnie jakby nowe stworzenie życia młodzieńca. To pochodzenie od Boga życia jej syna, może nie było tak jasne w chwili poczęcia i urodzenia, ale teraz dane jest jej widzieć moment i wydarzenie tego daru. Teraz widzi swoimi oczyma, że życie pochodzi od Pana i że to Pan jej je daje.: *I on oddał go jego matce.*

Lecz w tym epizodzie nie ukazuje się tylko, że życie pochodzi od Boga: ukazuje się także racja, dlaczego ten dar został dany: *Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz*" (Łk 7,13).

«Użalił się», w języku łacińskim *Misericordia motus super eam*: był poruszony miłosierdziem ku niej. To zdanie wyraża objawienie źródła, które wypływa z niezbadanej głębi.

W spotkaniu z Chrystusem staje się widzialne i dotykalne pochodzenie naszego życia, źródło wiecznej i totalnej darmości życia: miłosierdzie Boże.

W spotkaniu z Jezusem Chrystusem objawia się prawda, że każde życie rodzi się z miłosierdzia Bożego. Radość Ewangelii jest prezentowana tam, gdzie się dokonuje doświadczenie miłosierdzia Bożego jako źródło życia. Kiedy Elżbieta rodzi Jana Chrzciciela Łukasz komentuje: *sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem* (Łk 1, 58). I w przypowieści o synu marnotrawnym, powrót syna do życia, co uwidoczniają słowa ojca jest owocem uścisku ojca, który na nowo przyjmuje syna do domu: *będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się.* (Łk 15, 23-24).

Zachowanie starszego syna z przypowieści pokazuje nam, że do tej radości trzeba się nawracać. Starszy syn bowiem, buntując się przeciwko uczcie miłosierdzia ojca na cześć brata grzesznika, pokazuje, że on jako pierwszy jeszcze nie wszedł w życie i że tylko miłosierdzie może zrodzić. On mówi o interesach, o spadku, o koźlęciach, o wykonanych obowiązkach. Niema żadnej darmości w jego słowach, nic nigdy nie było darmowe w jego życiu. Wtedy ojciec wzywa go do zwrócenia swojego spojrzenia na siebie, na brata i na samego ojca: *Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się.* (Łk 15, 31-32).

Aby nawrócić się na przyjęcie życia trzeba nawrócić się na miłosierdzie Ojca.

ks. Pasqual Chavez, Przełożony Generalny

Ilu nas jest?

Stowarzyszenie Salezjanów Współpracowników i Salezjanek Współpracownic założone przez św. Jana Bosko dynamicznie rozrasta się niezależnie od kultur, języków czy ras. Obecnie Centra Stowarzyszenia rozsięły się po wszystkich kontynentach a liczba członków na świecie sięga blisko 27 000 osób (dane sporządzone na potrzeby Kongresu 2006), które złożyły przyrzeczenie aby żyć duchem salezjańskim.

Poniżej zestawienie wybranych krajów europejskich w których idea ks. Bosko jest żywa

Wybrane kraje Unii Europejskiej		
Kraj	Ilość Centrów	Ilość osób
Austria	10	384
Belgia	4	19
Czechy	30	559
Chorwacja	7	162
Francja	24	225
Hiszpania	88	1512
Holandia	2	7
Malta	2	92
Niemcy	17	384
Polska	71	1562
Portugalia	24	606
Słowacja	25	815
Węgry	13	267
W. Brytania	7	107
Włochy	241	9107

Opr. Ks. Krzysztof Rodzinka

Stowarzyszenie Maryi Wspomożycielki Wiernych

ADMA jako jedna z gałęzi Rodziny Salezjańskiej jest obecna na pięciu kontynentach. W Polsce pierwsze wspólnoty powstały w placówkach inspektorii pilskiej (Bydgoszcz, Dębno, Piła, Słupsk i Rumia). Teraz są już także obecne w placówkach pozostałych prowincji m.in. w Twardogórze czy Oświęcimiu.

Ksiądz Bosko przejął kult Maryi Wspomożycielki istniejący w Kościele od XV wieku i uczynił go swoim najważniejszym zadaniem. Był przekonany, że tego żąda od niego Maryja.

W rozmowie z ks. Janem Cagliero w 1862 r. powiedział: Najświętsza Maryja Panna chce, abyśmy Ją czcili pod imieniem Wspomożycielki. Nadchodzą tak trudne czasy, że potrzebujemy, aby Święta Dziewica pomogła nam zachować i obronić wiarę chrześcijańską. Po wybudowaniu bazyliki Maryii Wspomożycielki Wiernych na Valdocco ks. Bosko myślał o założeniu Stowarzyszenia Czcieli Maryi Wspomożycielki Wiernych jako Jej żywego pomnika. W tych słowach Ks. Bosko zawarty jest jeden z zasadniczych celów Stowarzyszenia – szerzenie prywatnej pobożności i publicznego kultu Wspomożycielki Wiernych, aby wyjednać opiekę dla Kościoła i poszczególnych wiernych. W Stowarzyszeniu spotykają się ludzie wiary, którym ofiaruje ono drogę uświęcenia i apostołatu według charyzmatu założyciela – św. Jana Bosko, ponieważ (wg regulaminu) w sposób szczególny dostrzega wartość kultu Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie i wartość nabożeństwa do Maryi Wspomożycielki we wszystkich możliwych formach publicznych i prywatnych, uznanych przez Kościół. Ks. Janusz Zdolski

Zaproszenie

W imieniu Rady Prowincjalnej Stowarzyszenia pragnę zaprosić na doroczne spotkanie formacyjno-braterskie do Szczyrku w dniach 8-10 czerwca.

Temat spotkania: Przyjrzyjcie się bracia powołaniu waszemu (1 Kor 1,26)

Program:

Piątek 8.06

~zjazd, zakwaterowanie

18.00 – kolacja

19.00 – konferencja – Janina Błażej

20.00 – modlitwa przy Grocie

Sobota 9.06:

7.30 – jutrznia

8.00 – śniadanie

9.00 – Prezentacja wspólnot – koordynatorzy lokalni (3 min)

9.30 - konferencja – ks. Wojciech Krawczyk

10.45 – Sanktuarium Szczyrkowskie

– ks. Marek Dąbek

11.00 – Eucharystia – ks. Marian Dziubiński

13.00 – Obiad

14.30 – czytanie Programu Życia Apostolskiego i Koronka do Miłosierdzia

15.00 – Warsztaty ewangelizacyjne:

Jak animować wychowanków

Praca w grupach

18.00 – Różaniec

19.00 – „Duch salezjański” – Ognisko i kiełbaski

Niedziela 10.06:

7.45 – Modlitwy poranne

8.00 – Śniadanie

Msza św. wg rozkładu w Sanktuarium (prywatnie). Rozjazd

Proszę wcześniej skontaktować się z Domem szczyrkowskim w celu rezerwacji miejsc.

Dyrektor Ks. Bogusław Nowak (33) 817 95 96, szczyrk@salezjanie.pl

KALENDAR IUM LITURGICZNE RODZINY SALEZJAŃSKIEJ

12.06 – Błogosławionych Wychowanków

Oratorium Poznańskiego: Franciszka Kęsego, Edwarda Klinika, Czesława Józwiaka, Edwarda Kaźmierskiego, Jarogniewa Wojciechowskiego, W duchowej szkole św. Jana Bosko świadomie zaangażowali się w pracę nad sobą, nad swoim rozwojem ludzkim i chrześcijańskim. Aresztowani 1940 r. męczeni i więzieni do 1942 r.

Zostali skazani za przynależność do organizacji katolickiej. Pozostawili po sobie dojrzałe listy świadczące o miłości Boga.

23.06 – św. Józefa Cafasso. Spowiednik i kierownik duchowy ks. Bosko. To on zafascynował Jana Bosko postacią św. Franciszka Salezego

Stolica Apostolska w Wielkanoc zatwierdziła >>ad experimentum<< Program Życia Apostolskiego przegłosowany w obecności ks. Generała podczas Kongresu w Rzymie

Małgorzata matka sierot

3 listopada 1841 r., po czterech wakacyjnych miesiącach sprawowania posługi jako wikariusz w Castelnuovo, Ksiądz Bosko pożegnał się ze swoją matką i braćmi, udając się następnie w drogę do Turynu. Za radą swego świętego przyjaciela ks. Józefa Cafasso wstąpił do Konwiktu Kościelnego, będącym szkołą wyższą teologii pastoralnej, i od razu – pod kierunkiem tegoż samego przyjaciela – rozpoczął swój apostolat wśród chłopców z ulicy i w więzieniach. 8 grudnia zapoczątkował swoją katechezę z Bartłomiejem Garelli – był to początek wielkiej salezjańskiej przygody. Znamy historię tych pierwszych dramatycznych lat. Młody ksiądz zaczął gromadzić coraz liczniejszy tłum chłopców najpierw w Konwikcie, potem u Markizy Barolo, następnie na pobliskich łąkach, aż wreszcie w Wielkanoc 1846 r. wszedł do „ziemi obiecanej”, do Szopy Pinardiego na Valdocco. Jest jednak jeden problem do rozwiązania. Młody ksiądz Jan nie może mieszkać sam w pomieszczeniach, które niedawno wynajął. Dom znajduje się w cieszącej się złą sławą dzielnicy, gdzie w pobliżu, w hotelu na Giardiniera, przyjmuje się mężczyźni i kobiety o wątpliwej moralności.

Zabierz ze sobą swoją matkę – rzekł mu proboszcz z Castelnuovo. A tak oto ks. Bosko opowiedział reakcję swojej matki na propozycję: *Zrozumiała ona wagę moich słów i rzekła z przekonaniem: Jeśli sądzisz, że taka jest wola Pana, jestem gotowa pojechać z tobą.*

Dotychczas Małgorzata spokojnie żyła w Becchi, jako szczęśliwa babcia zastępu wnucząt: dzieci Antoniego i Józefa. Ileż więc miała radości i zajęcia!

3 listopada 1846 roku matka i syn wyruszyli pieszo do Turynu. Dwa pokoiki w domu Pinardiego na pierwszym piętrze, gdzie dotarli wieczorem, były puste. Brakowało wszystkiego.

Odważna i w dobrym humorze Małgorzata rzekła: *W Becchi miałam tyle rzeczy na głowie, musiałam o wszystkim myśleć i zarządzać. A tu jestem znacznie spokojniejsza, bo nie mam ani czym zarządzać, ani komu wydawać polecenia.* Wzięła ze sobą trochę skromnej biżuterii, trochę bielizny. Wszystko zostało przeznaczone na alby, obrus lub sprzedane, aby zaspokoić pierwsze wydatki. Przy takim stopniu oderwania od dóbr doczesnych, Małgorzata była już gotowa na nowe marzyństwo.

Pomagając swemu synowi miała oczywiście zamiar służyć chłopcom z Valdocco. Przez dziesięć lat będzie ich „mamą”, akceptując wszystko co to pojęcie mogło zawierać, łącznie z trudami, cierpliwością i czułością. Na pierwszym miejscu musiała przyzwyczaić się do krzyków i zgiełku życia oratorium, trwających do późnych godzin wieczornych. Ona zainicjowała z pierwszą grupą zwyczaj „słówek na dobranoc”.

Ilu było chłopców, którzy stanowili wielką rodzinę Matusi Małgorzaty? Od piętnastu w roku 1848 liczba urosła do trzydziestu w 1849 i do pięćdziesięciu w 1850 r. Budowa dwupiętrowego domu pozwoliła na przyjęcie blisko siedemdziesięciu a w 1854 około setki rzemieślników lub uczniów, którzy chodzili pracować lub uczyć się do miasta.

Pewnego wieczoru 1850 r. Małgorzata przeżyła chwilę swojego Ogrójca. Żaliła się: *Janie, dłużej to jest nie do zniesienia. Codziennie chłopcy coś narozrabiają – i wyliczała konkretne przykłady. Pozwól mi odejść do Becchi.*

Ks. Bosko spogląda na krzyż zawieszony na ścianie. Małgorzata śledzi to spojrzenie. Wielkie łzy spływają po jej pomarszczonych policzkach.

Masz rację – rzekła. Następnie wzięła swój fartuch.

Enrico da Covolo w: *Czcigodna Służebnica Boża Małgorzata Occhiena, mama św. Jana Bosko*

Kim jesteście?

Jesteśmy organizacją katolicką, która żyje i działa zgodnie z duchem św. Jana Bosko w społeczeństwie i Kościele na rzecz wychowania młodzieży. Członkowie Stowarzyszenia są nauczycielami, katechetami, wychowawcami, animatorami ruchów kościelnych, trenerami sportowymi, działaczami społecznymi, aktywnymi rodzicami a także księżmi diecezjalnymi, których zafascynowała postać Księdza Bosko.

Dla zbawienia młodzieży, Bóg, powołał świętego Jana Bosko, który założył:

1. Towarzystwo świętego Franciszka Salezego (1859),
2. Instytut Córek Maryi Wspomożycielki (1872) wraz ze św. Marią Dominiką Mazzarello
3. Stowarzyszenie Salezjanów Współpracowników („Pobożny Związek współpracowników salezjańskich” (1876), jako trzecią gałąź Rodziny, i rozciągnął apostolską siłę charyzmatu salezjańskiego przez oficjalne złączenie Związku ze Zgromadzeniem Salezjańskim. Stowarzyszenie wnosi do Rodziny salezjańskiej specyficzne wartości swego stanu świeckiego, szanując tożsamość i autonomię właściwą każdej grupie. Żyje w szczególnej relacji jedności z Towarzystwem św. Franciszka Salezego, które z woli Założyciela, ma w Rodzinie szczególną rolę odpowiedzialności.

Salezjanie Współpracownicy żyją swoją wiarą we własnej rzeczywistości świeckiej tzn mają swoje naturalne rodziny i tożsamość zawodową. Biorąc natchnienie z apostolskiego programu księdza Bosko odczuwają żywą jedność z innymi członkami Rodziny salezjańskiej. Po bratersku i w zjednoczeniu angażują się w to samo posłannictwo młodzieżowe i ludowe. W sposób odpowiedni do swoich warunków i konkretnych możliwości, pracują dla dobra Kościoła i społeczeństwa.

Obok działalności wychowawczej umacniają swoją wiarę w życiu sakramentalnym oraz poprzez spotkania poświęcone duchowości, zaprogramowane przez Stowarzyszenie.

Bycie Salezjanami Współpracownikami jest powołaniem na całe życie. Z głębokim poczuciem przynależności Salezjanie Współpracownicy starają się za każdym razem dostosowywać swoje świadectwo, swój apostolat i formy swojej służby do różnych sytuacji. Są wezwani przez Boga, aby żyć charyzmatem salezjańskim w Stowarzyszeniu, będąc otwartymi i gotowymi do zaangażowania się w inicjatywy podejmowane przez inne grupy i organizacje kościelne i religijne.

Ich wierność jest wspierana życzliwością i solidarnością członków Stowarzyszenia i Rodziny salezjańskiej.

Zobowiązanie się do zostania Salezjanami Współpracownikami wymaga wyboru wolnego, stopniowego, umotywowanego, dojrzewającego pod działaniem Ducha Świętego i któremu towarzyszą osoby odpowiedzialne.

Aspirant, który pragnie wstąpić w szeregi Stowarzyszenia, przyjmuje odpowiedni program przygotowania.

Ks. Krzysztof Rodzinka

